

## Wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 18 kwietnia 2018 r.

II Ka 59/18

Przewodniczący: Sędzia SO Jacek Klęk.

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Krzysztofa Ubycha oraz oskarżycielki posiłkowej B. L., po rozpoznaniu w dniu 18 IV 2018 r. sprawy M. L. (1) oskarżonego o czyn z art. 190a § 1 k.k., na skutek apelacji oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu z 11 grudnia 2017 r. wydanego w sprawie II K 437/17;

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. Zasądza od M. L. (1) na rzecz Skarbu Państwa:
  - a) 200 (dwieście) złotych tytułem opłaty oraz
  - b) 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania odwoławczego.

### UZASADNIENIE

Kwestionowanym wyrokiem opublikowanym 11 grudnia 2017 r. w sprawie II K 437/17 Sąd Rejonowy w Sieradzu uznał M. L. (1) za winnego tego, że: w okresie od maja 2016 r. do 24 lutego 2017 r. w Z., pow. (...), woj. (...) uporczywie nękał B. L. poprzez ciągle wysyłanie wiadomości tekstowych SMS, pozostawianie wiadomości na poczcie głosowej i nawiązywanie połączeń głosowych, w których używał słów wulgarnych i obelżywych, czym wzbudził u pokrzywdzonej okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszał jej prywatność, to jest czynu wypełniającego dyspozycję art. 190a § 1 k.k. i na podstawie art. 190a § 1 k.k. wymierzył mu za to karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres próby 2 (dwóch) lat. Sąd Rejonowy w okresie próby oddał oskarżonego pod dozór kuratora sądowego i zobowiązał do powstrzymania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną B. L. za pomocą nawiązywania połączeń telefonicznych i wysyłania wiadomości tekstowych SMS. Nadto wymierzył oskarżonemu subsydiarną karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny (art. 71 § 1 k.k.), ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

W ustawowym terminie, apelację od wyroku wywiódł oskarżony. Zakwestionował on orzeczenie w całości zarzucając:

1. Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia tj.:
  - a) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego przejawiające się w niezasadnym odmówieniu wiary oskarżonemu w zakresie motywów jego działania, pominięcie przy dokonywaniu oceny jego stanu psychicznego (stwierdzonych zaburzeń adaptacyjnych i depresji), bezwzględne danie wiary pokrzywdzonej podczas gdy prawidłowa, zgodna z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki ocena materiału dowodowego przeczyła wiarygodności tego świadka, co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, jednocześnie pominięcie przy ocenie materiału dowodowego zeznań świadka Z. G. podczas gdy zeznania te stanowiły istotny dowód w sprawie z uwagi na

to, że opisywały relacje między oskarżonym a pokrzywdzoną i wskazywały na brak poczucia zagrożenia pokrzywdzonej przed oskarżonym oraz ich relacje, co w kontekście wyprowadzenia obiektywnej oceny pod kątem stawianego oskarżonemu zarzutu miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i w konsekwencji doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych;

**b)** art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. poprzez nie dopuszczenie z urzędu dowodu z opinii psychologa celem wykonania analizy psychologicznej treści smsów kierowanych przez oskarżonego do pokrzywdzonej, załączonych do akt sprawy i wypowiedzenia się przez psychologa czy w czasie objętym zarzutem u oskarżonego nie występowały zakłócenia czynności psychicznych, a co za tym idzie, czy nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem.

2. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść poprzez:

**a)** przyjęcie, że oskarżony działał celowo, umyślnie, z zamiarem bezpośrednim podczas gdy materiał zgromadzony w przedmiotowej sprawie, przede wszystkim analiza treści sms - ów, stwierdzone u oskarżonego zaburzenia adaptacyjne na skutek trudnych życiowych wydarzeń, występowanie depresji, zażywanie leków depresyjnych sprzeciwiało się przyjęciu po stronie oskarżonego działania z zamiarem bezpośrednim;

**b)** przyjęcie, że podejmowana przez oskarżonego forma kontaktu z pokrzywdzoną wzbudzała u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w tym zeznania samej pokrzywdzonej, jej zachowanie wobec oskarżonego nie pozwalały na wyprowadzenie takich wniosków, co doprowadziło do obrazy prawa materialnego tj. art. 190a § 1 k.k.;

**c)** przyjęcie, że B. L. wyraźnie sygnalizowała oskarżonemu, że nie chce, aby kontaktował się z nią za pośrednictwem połączeń telefonicznych czy smsów, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwalał na poczynienie takich ustaleń, a przede wszystkim podejmowana przez pokrzywdzoną forma kontaktów z oskarżonym, inicjowanie tych kontaktów przez nią samą;

**d)** poprzez przyjęcie, że oskarżony zdawał sobie sprawę z okoliczności stanowiących znamię zarzucanego mu czynu podczas gdy w okolicznościach przedmiotowej sprawy ustalenia te nie znajdują uzasadnienia z uwagi na to, że oskarżony pozostawał w związku małżeńskim z pokrzywdzoną, łączyły ich w okresie objętym zarzutem relacje emocjonalne, relacje finansowe, tematy wymagające dążenia do porozumienia, aktywność oskarżonego motywowana była dążeniem do powrotu małżonków do wspólnego pożycia w różny sposób od błagań po wzbudzenie w pokrzywdzonej wyrzutów sumienia, przemyśleń, co do jej:) decyzji, która była niezrozumiana w sytuacji, gdy małżonkowie w krótkim czasie przed odejściem pokrzywdzonej byli na wspólnym wyjeździe na Wyspach K. (wspólnie, miło spędzali czas), w tym samym r. na Sycylii i w L., w tej sytuacji, oskarżony nie zdawał sobie sprawy, że nawiązując kontakt z żoną w celu wyjaśnienia spraw małżeńskich dopuszcza się występku " nękania", tym bardziej, że pokrzywdzona również nawiązywała z nim połączenia, pisała do niego sms - y, spotykała się z nim na kawie, wsiadała z nim do samochodu celem oglądania mieszkań, prosiła go o przywiezienie roweru, co oskarżony czynił i

nie czuła przed nim żadnej obawy, co doprowadziło do naruszenia prawa materialnego tj. art. 28 § 1 k.k.;

e) pominięcie przez Sąd faktu zaprzestania przez oskarżonego nawiązywania połączeń telefonicznych z pokrzywdzoną od marca 2017 r., po odbyciu się pierwszej rozprawy rozwodowej, co skutkowało wyprowadzeniem błędnego wniosku przez Sąd I instancji, iż oskarżony w okresie objętym zarzutem działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim motywowanym brakiem pogodzenia się z rozpadem małżeństwa, podczas gdy prawidłowe ustalenia faktyczne w oparciu o materiał zgromadzony w przedmiotowej sprawie wskazują na to, że oskarżony nie zdawał sobie sprawy z realizacji znamion nękania, a nawiązywanie przez niego połączeń z pokrzywdzoną było walką o ratowanie związku małżeńskiego i działaniem wynikającym z silnych emocji, depresji i stanowiło krzyk rozpacz, nad zaistniałą sytuacją, której nie rozumiał, a wobec tego nie sposób przypisać mu działania z zamiarem bezpośrednim, co doprowadziło do obrazy prawa materialnego tj. art. 190a § 1 k.k. i niezasadnego przypisania winy oskarżonemu;

f) ustalenie, że przestępstwo przypisane oskarżonemu cechuje znaczna społeczna szkodliwość czynu z uwagi na czas trwania i działania wobec osoby bliskiej podczas gdy Sąd I instancji pominął fakt, iż u oskarżonego zdiagnozowano w czasie objętym zarzutem depresję i zaburzenia adaptacyjne na skutek trudnych wydarzeń w życiu, wynikających z porzucenia go przez żonę, co w świetle doświadczenia życiowego i prawidłowego wnioskowania powoduje u małżonka utratę zdolności racjonalnej oceny sytuacji, człowiek zrozpaczony traci rozum, popada w obłąd, a obłąd jest zaburzeniem czynności psychicznych, a co za tym idzie prawidłowa analiza materiału dowodowego, sposób i okoliczności popełnienia czynu, motywację oskarżonego - podejmowane kroki w celu wyjaśnienia sytuacji małżeńskiej, błagania o ratowanie związku, jak również w zasadzie zerwanie kontaktów z żoną po pierwszej rozprawie rozwodowej tj. w marcu 2017 r. przemawiały za uznaniem, że społeczna szkodliwość czynu była znikoma, za takim stanowiskiem przemawiało również postępowanie pokrzywdzonej w kontekście art. 53 k.k. która nawiązywała kontakty z oskarżonym wysyłając do niego sms - y w wulgarnym tonie, prowokacyjne,

g) przyjęcie, że jedynie kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania spełni cele kary podczas gdy okoliczności przedmiotowej sprawy, a przede wszystkim pominięta przez Sąd okoliczność w postaci zachowania oskarżonego po okresie objętym zarzutem tj. zaniechanie kontaktów z żoną, relacje małżonków w okresie objętym zarzutem tj. wspólne spotkania, oglądanie mieszkania, realizowanie przez oskarżonego próśb żony np. poprzez przywiezienie jej roweru, społecznie akceptowalny tryb życia przed, jak i po okresie objętym zarzutem, działanie oskarżonego w stanie chorobowym - zaburzeń adaptacyjnych oraz depresji, aktywność oskarżonego, którego intencją było ratowanie związku małżeńskiego, zachowanie pokrzywdzonej, która nie działała z pozycji ofiary tylko sama nawiązywała z oskarżonym relacje telefoniczną, podważała jego stan chorobowy, udając się do jego lekarza psychiatry (a stan choroby został potwierdzony przez biegłych psychiatrów w przedmiotowej sprawie), fotografowała go, wysyłała mu zdjęcie sfotografowanego jego samochodu, podejmowała prowokacje, przemawiały za uznaniem, iż wymierzona kara jest rażąco surowa i powinna ulec zmianie w oparciu o art. 37a k.k.

W konkluzji M. L. (1) zażądał zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia go od zarzucanego mu czynu z uwagi na brak znamion czynu zabronionego ewentualnie o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. ze względu na zaistnienie przesłanek z art. 28 § 1 k.k. bądź umorzenie postępowania z uwagi na to, że społeczna szkodliwość czynu jest znikoma (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.), a w przypadku nie przychylenia się do ww. wniosków wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary grzywny w oparciu o art. 37a k.k. w wymiarze 100 stawek dziennych po 10 zł każda stawka.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 18 kwietnia 2018 r. Sąd oddalił, zgłoszony w apelacji, wniosek dowodowy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii na okoliczność ustalenia w oparciu o analizę znajdujących się w aktach sprawy treści smsów czy u oskarżonego w okresie objętym zarzutem występowały inne zakłócenia czynności psychicznych, z powodu których nie mógł on w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem z tego powodu, że rozpoznanie zakłócenia czynności psychicznych oraz jego ewentualne skutki w zakresie poczytalności pozostają domeną biegłych psychiatrów, przy czym opinia tychże w toku postępowania nie tylko została zlecona, sporządzona, prawidłowo ujawniona w toku rozprawy, ale i uznana za wiarygodną, a strony - nie wyłączając oskarżonego i jego obrońcy - nie postulowały zmiany zakresu tezy dowodowej czy nie zgłaszały zarzutów pod adresem sporządzonej i załączonej opinii.

W toku rozprawy apelacyjnej oskarżony poparł wywiedzioną apelacje, zaś oskarżyciel publiczny wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie. Zawarta w tym środku odwoławczym argumentacja stanowi jedynie pozbawioną podstaw polemikę z ustaleniami organu ferującego zaskarżony wyrok. Z tego też powodu nie istnieją jakiegokolwiek przesłanki uzasadniające wzruszenie wydanego wyroku.

Na wstępie zaznaczyć należy - co podważa oskarżony w środku odwoławczym - że według Sądu Odwoławczego organ ferujący zaskarżone rozstrzygnięcie w sposób wszechstronny przeprowadził postępowanie dowodowe, a zabrane w jego trakcie dowody poddał wnikliwej, rzeczowej analizie, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnych motywach tego orzeczenia. Istotnym jest przy tym, w aspekcie zawartych w środku odwoławczym zarzutów, że ocena tychże dowodów nie wykracza poza granice swobodnej ich weryfikacji, jest zgodna z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd I instancji przedstawił w sposób akceptowany w postępowaniu odwoławczym, jakim dowodom nadał walor wiarygodności dokonując na ich podstawie ustaleń faktycznych, a równocześnie omówił okoliczności stanowiące o tym, że pozostałym dowodom waloru tego odmówił. Przypomnieć przy tym należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest domeną organu wydającego kwestionowane rozstrzygnięcie. Musi być on jednak w sposób logiczny i wyczerpujący (jak już wskazano z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego) uargumentowany, co czynione jest w uzasadnieniu orzeczenia. Inaczej mówiąc w myśl zasady swobodnej oceny dowodów (określonej w art. 7 k.p.k.) sąd wyrokujący spośród sprzecznych ze sobą fragmentów materiału dowodowego (w tym zeznań świadków czy wyjaśnień oskarżonych,

jak w rozpatrywanej sprawie) ma nie tylko prawo ale i obowiązek jednym dać wiarę, a innym jej odmówić. Stąd też Sąd I instancji mógł jednym dowodom nadać przymiot wiarygodności, a inne odrzucić i nie dać im wiary uznając, że mają one na celu jedynie - jako przyjęta linia obrony - uniknięcie odpowiedzialności za sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym zachowanie. Z tej powinności Sąd Rejonowy w Sieradzu wywiązał się, a przez to zawarte w apelacji zarzuty, z racji ich uzasadnienia, nie wykraczają poza kategorię bezpodstawnej polemiki z prawidłowo poczynionymi przez ten organ ustaleniami. Rzecz w tym, iż kwestionowanie oceny wiarygodności dowodów nie może się sprowadzać do samego tylko stwierdzenia wadliwości, ale musi zostać uprawdopodobnione z uwzględnieniem zasad logiki i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego i to w kontekście ogółu ujawnionych w toku rozprawy okoliczności i dowodów nie zaś tylko niektórych z nich.

Dokonana w niniejszej sprawie ocena materiału dowodowego jest szczegółowa, wyczerpująca i zasługuje na aprobatę. Szczególnie brak podstaw aby podważać przydanie waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej, które były spójne, szczegółowe i konsekwentne w toku całego procesu, a ich wiarygodność potwierdzały także nieosobowe źródła dowodowe, których autentyczności nie kwestionował i oskarżony. Jednocześnie Sąd I instancji słusznie odmówił wiarygodności wyjaśnieniom M. L. w zakresie w jakim negował swoją winę i wypełnienie znamion przestępstwa, gdyż przeczą temu nie tylko zeznania B. L., ale przede wszystkim nieosobowe źródła dowodowe, w postaci SMS-ów i wiadomości głosowych, jak również celowe zachowanie oskarżonego w trakcie postępowania, w postaci przedstawienia jedynie części wiadomości - tych o pozytywnej treści - wysyłanych do pokrzywdzonej.

Odnosząc się do zarzutu pominięcia w ustaleniach zeznań świadka Z. G. to zdaniem Sądu Odwoławczego, słusznie uznano, iż nie wnoszą one niczego znaczącego do rekonstrukcji istotnych okoliczności stanu faktycznego w niniejszej sprawie, w której oskarżonemu zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. Należy przy tym przypomnieć, że świadek zeznał, iż widział oskarżonego i pokrzywdzoną jedynie w sytuacjach służbowych i nie pozostawał z nimi w zażyłych bliższych relacjach. Wskazać należy, że okoliczności, którą M. L. chce za pomocą zeznań tego świadka udowodnić, tj. że pokrzywdzona nie obawiała się go, przeczy pozostały zebrany w sprawie materiał dowodowy i wynikające z niego okoliczności faktyczne ujawnione w przebiegu rozprawy - fakt, że pokrzywdzona nie podała mężowi nowego adresu po wyprowadzce, spotykała się z nim tylko w obecności innych oraz ostatecznie - powiadomiła o zachowaniach M. L. organy ścigania. Wskazać należy, że stan poczucia zagrożenia jest subiektywnym odczuciem danej osoby, a jego wystąpienie w przypadku pokrzywdzonej jest obiektywnie uzasadnione treścią wysyłanych przez oskarżonego SMS-ów, treścią nagrywanych wiadomości głosowych a nade wszystko wielością jednych i drugich. Powyższe znajduje oparcie w treści postanowienia Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r. sygn. III KK 417/13, w którym stwierdzono, że aby zachowanie mogło być uznane za stalking, nękanie przez sprawcę musi być uporczywe, a zatem polegać na nieustannym oraz istotnym naruszaniu prywatności innej osoby oraz na wzbudzeniu w pokrzywdzonym uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia, przy czym ustawodawca nie wymaga, aby zachowanie stalkera niosło ze sobą element agresji. Nadto prawnie irrelevantne jest w kontekście strony podmiotowej tego przestępstwa, czy czyn sprawcy powodowany jest żywionym do pokrzywdzonego uczuciem miłości,

nienawiści, chęcią dokuczenia mu, złośliwością czy chęcią zemsty. Dla bytu tego przestępstwa nie ma znaczenia, czy sprawca ma zamiar wykonać swoje groźby. Decydujące jest tu subiektywne odczucie zagrożonego, które musi być oceniane w sposób zobiektywizowany.

Przechodząc do zarzutów apelacji związanych z nieuwzględnieniem przez Sąd Rejonowy stanu psychicznego oskarżonego, twierdzenie oskarżonego, że popadł on w obłęd z powodu opuszczenia go przez małżonkę, że cierpiał i próbował zachowaniami ustalonymi przez Sąd Rejonowy jedynie ten stan odmienić i kwestionowania w ten sposób przez oskarżonego umyślności i celowości swojego działania (w odniesieniu do przestępnego stalkingu) oraz jego społecznej szkodliwości, to wskazać należy, że również one nie mogą odnieść skutku w postaci wzruszenia skarżonego orzeczenia. Sam oskarżony nie negował zachowań przypisanych mu kwestionowanym orzeczeniem, a jedynie ustalone przez Sąd meriti motywy ich podejmowania. Podkreślić należy w tym miejscu, że prawnie irrelewantne jest w kontekście strony podmiotowej tego przestępstwa, czy czyn sprawcy powodowany jest żywionym do pokrzywdzonego uczuciem miłości, nienawiści, chęcią dokuczenia mu, złośliwością czy chęcią zemsty (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r. sygn. III KK 417/13). Stan psychiczny oskarżonego został w prawidłowy sposób ustalony opinią biegłych psychiatrów, z której wynika że M. L. nie jest upośledzony umysłowo ani chory psychicznie i w okresie dokonania zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. To oznacza, że bez względu na przyczynę jedynie zakładanego przez oskarżonego występowania u niego zaburzeń psychicznych - czy to depresji, czy to zaburzeń adaptacyjnych, wyłączenie odpowiedzialności karnej lub jej złagodzenie nie może nastąpić, bowiem nie stwierdzono aby oskarżony nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem wykluczając zarazem by ta zdolność była ograniczona w znacznym stopniu. Przeczą temu wprost wnioski płynące z opinii biegłych psychiatrów. Tym samym również zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. jest bezprzedmiotowy. Wobec powyższego bezskuteczna jest również polemika oskarżonego z ustaleniami Sądu I instancji, co do zamiaru i umyślności, gdyż opiera się głównie na argumentacji dotyczącej stanu psychicznego M. L. należy przy tym podkreślić, iż treść smsów i rozmów nie miała charakteru powtarzalnego, a zmieniała się. Oskarżony uwzględniał bieżące wydarzenia i własne spostrzeżenia w odniesieniu do zachowania pokrzywdzonej dowodząc tym, iż wysłanie wiadomości lub nawiązanie połączenia poprzedzał złożonym procesem myślowym cechującym zachowania realizowane w zamiarze kierunkowym.

Przechodząc do zarzutów powiązanych z brakiem świadomości oskarżonego dotyczącej realizacji znamion przestępstwa nękania i w konsekwencji skutkujących pozostawieniem przez skarżącego w błędzie, co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, to nie sposób wyobrazić sobie, aby logicznie myślący, zsocjalizowany człowiek o wykształceniu i doświadczeniu życiowym oskarżonego mógł uznać taki sposób kontaktu za choćby społecznie akceptowalny, nie mówiąc już o zgodności z prawem. W razie wystąpienia skutku polegającego na naruszeniu prywatności innej osoby przez jej uporczywe, nieustanne dręczenie, ustawodawca wymaga dodatkowo, aby było ono "istotne", a zatem ingerencja w sferę prywatności innej osoby nie może mieścić się "w granicach normy", a formy niepokojenia nie mogą być błahe. Stwierdzić należy, że sposobu zwracania się przez

M. L., treść jego wiadomości i wypowiedzi adresowanych do pokrzywdzonej, żadną miarą nie można wtłoczyć w ramy społecznej akceptowalności. Żaden przeciętny człowiek nie odbierałby tego sposobu "kontaktu", przesyconego agresją słowną, wulgaryzmami, obelgami, jako normalnego sposobu zwracania do małżonka nawet w sytuacji konfliktowej. Również okoliczność odejścia pokrzywdzonej od oskarżonego nie uzasadnia takiego słownictwa, takiej ilości połączeń i smsów. Nie można, rozpatrywać w kategorii błędu różnicy w wartościowaniu między ocenami powszechnie akceptowanymi, a indywidualną skalą wartościowania i ocen sprawcy (zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2006 r. WA 19/06). Znaczące jest przy tym, iż pokrzywdzona niejednemu raz komunikowała oskarżonemu wprost i dawała mu do zrozumienia, że nie życzy sobie takich form kontaktu i takiego sposobu zwracania się do niej, unikała spotkań z nim, nie odbierała telefonów, nie odpisywała na wiadomości tekstowe. Powinno to wzbudzić w oskarżonym wątpliwość co do prawidłowości sposobu postępowania, zwłaszcza, że podpira się on argumentem próby ratowania małżeństwa, a trudno wyobrazić sobie, żeby wulgarne, nacechowane agresją, pełne obelg wiadomości miały faktycznie pomóc w nakłonieniu żony do ponownego nawiązania z oskarżonym relacji właściwych małżeństwu czy też ją samą zmusić do refleksji.

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy procedował prawidłowo, nie dopuszczając się uchybień wskazanych w apelacji. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów jest wszechstronna, obiektywna oraz zgodna z zasadami wiedzy i życiowego doświadczenia. Sąd meriti miał w polu widzenia wszystkie ujawnione dowody, których ocena w pełni chroniona jest zasadą o jakiej mowa w przepisie art. 7 k.p.k., co pozwoliło na dokonanie niesprzecznych z logiką i doświadczeniem życiowym ustaleń faktycznych, a w konsekwencji nadanie inkryminowanemu zachowaniu oskarżonego właściwej oceny prawnej. Sąd Rejonowy miał bezpośredni kontakt z wszystkimi ujawnionymi dowodami, co niewątpliwie ułatwiło nabranie uzasadnionego przekonania co do waloru wiarygodności każdego z nich. Skoro więc ocena ta nie wykracza poza dyspozycję normy zawartej w art. 7 k.p.k., to niewątpliwie odmienne w tej mierze wnioski skarżącego uznać należy jedynie za głos polemiczny, który nie może zdeprecjonować zaprezentowanego przez Sąd Rejonowy sposobu rozumowania. Dowody obdarzone przez Sąd I instancji wiarą dawały podstawę do ustalenia, iż oskarżony dokonał czynu z art. 190a § 1 k.k.

Odnosnie zarzutu niewspółmierności kary, to okazał się on również niezasadny. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, "gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą" (zob. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7 - 8/1985 poz. 60). Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę, co do wymiaru kary, ale o "różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować" (zob. wyrok SN z 2 lutego 1995 r. II KRN 198/94, OSNPP 6/1995 poz. 18).

Oceniając w oparciu o takie kryteria karę wymierzoną oskarżonemu w pkt 1. i 2. wyroku wskazać należy, że w żadnym razie nie można mówić, iż wydany wyrok dotknięty jest rażąco niewspółmiernością dolegliwości skazania w stosunku do stopnia szkodliwości społecznej

przypisanego oskarżonemu czynu oraz stopnia jego zawinienia. W sprawie niniejszej na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, stwierdzić należy, iż wymierzona kara spełnia dyrektywy wymiaru kary przewidziane w art. 53 k.k. oraz zasady ukształtowane przez orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Dolegliwość skazania wynikająca z kwestionowanego orzeczenia, nie jest nadmierna i nie pozwala na zakwalifikowanie kary orzeczonej przez Sąd meriti za "rażąco" niewspółmierną i to w wymaganym nie dającym się zaakceptować stopniu. Za popełnienie przypisanego oskarżonemu czynu grozi kara pozbawienia wolności do lat 3, a zatem kara wymierzona M. L. mieści się w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Jednocześnie intensywność i uporczywość działania oskarżonego oraz fakt, że swoim zachowaniem osiągnął on oba skutki z art. 190a § 1 k.k. nie pozwalają na orzeczenie kary łagodniejszej, to jest przy zastosowaniu możliwości płynących z art. 37a k.k. Co do podniesionych przez oskarżonego okoliczności łagodzących należy podkreślić, iż niekaralność sąd rejonowy uwzględnił i należycie uwzględnił, zaś co tyczy się prowadzenia przez oskarżonego społecznie akceptowalnego trybu życia należy przypomnieć, iż tryb życia to także formy współżycia między ludźmi oraz zachowania wynikające ze stosunków rodzinnych, towarzyskich, przyjacielskich, sąsiedzkich, którym oskarżony sprzeniewierzył się dopuszczając się przypisanego mu czynu, a więc twierdzenie o prowadzeniu przez oskarżonego społecznie akceptowalnego trybu życia we wskazanym aspekcie dalekie jest od prawdy.

Konkludując należy stwierdzić, że przytoczone okoliczności spowodowały, iż żaden z zarzutów apelacyjnych nie został uznany za zasadny.

Orzeczenie o kosztach sądowych za drugą instancję ma oparcie w treści art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 8 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) i zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa:

- 200,00 zł tytułem opłaty za drugą instancję,
- 20,00 zł tytułem zwrotu wydatków w ramach zryczałtowanych kosztów doręczeń pism procesowych w toku postępowania przed Sądem Odwoławczym